DZIENNIK POLSKI

Nr.445 SOBOTA 21 - LISTOPADA 1942 r. ROK III.

445

POWAŻNA PORAŻKA NIEMCÓW NA KAUKAZIE.

W czwartek w nocy nadała Moskwa nadzwyczajny komunikat, donoszący o klęsce Niemców na środkowym Kaukazie. Wojska niemieckie - które rozpoczęły ofenzywę w rej. Możdoka, chcąc przebić się przez linie rosyjskie i zająć leża zimowe w Tyflisie - zostały po kilkudniowych walkach pobite, kontratakiem sowieckim odrzucone i zmuszone do odwrotu. Trzydniowa walka toczyła się na przedmieściach Ordżonikidze, Rosjanie rozbili dwie niem. dywizje pancerne, zadając wrogowi bardzo poważne straty. Na placu boju zostało 5.000 poległych Niemców, Rosjanie zniszczyli 140 czołgów, zdobyli 90 dział, 70 moździeży i 3.000 samochodów. Próby niem. dowództwa oderwania się od ścigających Rosjan nie dały efektu, Niemcy w pospiesznej ucieczce porzucają sprzęt.

Równie bezowocne są wszystkie ataki na Stalingrad. Jedynym owocem tych szturmów są straty w zabitych, wynoszące przeciętnie 1.000 ludzi dziennie. Wczoraj obrońcy odparli 6 ataków, linie obronne zostały nienaruszone. Niemcy i tu próbują wedrzeć się głębiej w miasto dla uzyskania kwater zimowych. Brawurowa obrona miasta przekreśla te zamiary. W bezustannych szturmach wykrwawiły się tylko następujące niem. dywizje, tracąc po kilkadziesiąt procent swego stanu, są to: 295, 297, 371 i 389-ta dyw. piechoty, 29-ta zmotoryzowana i 14-ta pancerna. W dolinie rzeki Wołchow, po bezskutecznych atakach, w których Niemcy stracili 5.000 zabitych, trwają tylko walki rozpoznawcze.

PRZED DECYDUJĄCYMI WYPADKAMI W AFRYCE.

Najbliższe tygodnie - jeśli nie dni nawet - przyniosą rozstrzygnięcie się losów sił osi w Afryce, co odbić się musi bardzo poważnie na sytuacji faszyzmu w Europie przez zagrożenie Włoch i możliwość podsycania bałkańskiego kotła. To też zupełnie słusznie - przewidując stan jutrzejszy - radio rzymskie apeluje do ludności Włoch o opanowanie swych nerwów, bo "wypadki w Afryce w następstwach swych zagrażać będą samej Italii". Narazie Włochy przeżywają gorące noce dzięki eskadrom RAF-u, startującym z Anglii. Ale wkrótce afrykańskie lotniska pomogą w dublowaniu nalotów macierzystym formacjom bombowców. Ostatnio Turyn był celem gwałtownego nalotu, dwutonowe bomby zrzucone na zakłady Fiata, stocznie statków i dzielnicę przemysłową wyrządziły olbrzymie szkody. Miasto nie miało prawie żadnej obrony, to tez wszystkie bombowce wróciły do baz.

W Libii 8-ma armia utrzymuje kontakt z tylnymi oddziałami wroga na południe i północ od Bengasi. Na południu koło Antellat tylne straże osi próbowały stawić opór, pobite - utraciwszy 35 czołgów, 34 działa i 350 pojazdów uciekły w popłochu. Bengasi zostało ewakuowane przez siły osi, Anglicy są oddaleni o 20 mil od opróżnionego miasta. Siły Rommla cofają się na zatokę Syrty, gdzie pod El Aghejla będą stawiały opór. Lotnictwo ang. panuje nad całą Cyrenajką, w zbombardowanym Bengasi zatopiono 3 transportowce, na morzu statek-cysternę i zestrzelono 7 maszyn osi. Benzyna dla wojsk Rommla dowożona jest powietrzem, dotychczas zestrzelono 40 transportowców Junkersa, co stanowi 1/3 transportu powietrznego. W Cyrenajce na 120-tu opanowanych lotniskach znaleziono 650 samolotów osi. Tysiące Włochów błąka się po pustyni, usiłując dotrzeć do punktów zbornych dla jeńców. To resztki pozostawionych przez Rommla włoskich dywizji. Londyn ocenia ilość zlikwidowanych od początku wojny włoskich dywizyj na 68. Grecy zniszczyli w Albanii 11 dywizji, w Afryce wschodniej zlikwidowano 37, a w Libii dotychczas 20 dywizji. Dowódca niem. korpusu afrykańskiego gen. von Thomma został odwieziony do Anglii.

W Afryce zach. I-sza armia ang. oddalona jest od Bizerty tylko o 50 km. Doszło do starcia z przednią kolumną niemiecką, po utracie 11-tu czołgów Niemcy szybko uciekli. Gwałtowne naloty na Bizertę i Tunis są kontynuowane bez przerwy. Wojska amer. przeniknęły głęboko w Tunis, doszło również do starć z Niemcami. Wojska niem. okopują się o 40 km. od Bizerty i Tunisu, posiłki z Sycylii przerzucane są powietrzem. Niemcy ściągają lotnictwo z innych frontów, z Norwegii przybyło 150 bombowców. Radio Marokko przewiduje, że w trójkącie Tunis-Sycylia-Sardynia rozegra się wielka bitwa powietrzna. Garnizony francuskie w Tunisie walczą z Niemcami, oddziały niemieckie, które posuwały się wzdłuż wybrzeża ku Trypolitanii zostały przez Francuzów wzięte do niewoli. Próby niem. desantu w zatoce Gabes zostały przez Francuzów złamane. Gen. Giraud przyłączył swe wojska do aliantów masze-

rujących na Tunis, ogłosił on również w Algierze i Marokku mobilizację rocznika 1919. W Algierze lądują bez przerwy wojska angielskie.

JAPONIA OTRZYMUJE DALSZE CIOSY.

Koło wysp Salomona amer. samoloty torpedowe zatopiły 5 dalszych okrętów japońskich, a 3 uszkodziły. Na dno poszły : 1 pancernik, 3 krążowniki i 1 kontrtorpedowiec. Na Guadalcanarze Japończycy zmuszeni do odwrotu zostawili setki zabitych. Na N.Gwinei toczą się już walki na przedmieściach Buny i Guny, Japończycy zostali przyparci do morza. Eskadra floty jap. koło N.Gwinei, spiesząca z posiłkami względnie chcąca ewakuować oddziały z wyspy, została zaatakowana przez amer. bombowce i zmuszona do ucieczki. Zatopiono 1 krążownik i 1 kontrtorp., inny został uszkodzony. Wojska i flota USA obsadziła wyspy Fidżi. Czung-king oblicza straty jap. armii za 5 lat wojny w Chinach na 3 miliony w zabitych, rannych i jeńcach.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

- Gen. Sikorski odbył narady z premierem Churchillem w obecności ministrów Edena, Sinclaira i Morrisona. W Ugandzie i Tanganice znajduje się 8.000 Polaków z Rosji.
- Wypadki w Afryce przekreśliły w praktyce Francję Vichy, na czoło wysuwa się "France Combatante". Prez. Roosevelt odbył konferencję w obecności Sunner Wellesa z Andre Phillip i innymi przywódcami niepodległościowców. Pięciu wybitnych Francuzów z ambasady w Ankarze przyłączyło się do de Gaulle. Do Londynu przybyli generał lotnictwa Darcieux i znany polityk Marembert, którzy uciekli z Vichy. Admirał Darlan w odpowiedzi na oświadczenie Petaina stwierdził, że sytuacja dojrzała do skupienia się wszystkich Francuzów pod sztandarem walki z Niemcami i dlatego miał obowiązek postąpić tak, jak uczynił. Zresztą - jego zdaniem - Petain ma te same przekonania, lecz nie może ich głosić, bo znajduje się w rękach Niemców. Laval objąwszy władzę dyktatorską usunął 15-ciu urzędników Ministerstwa Spraw Zagr., zarzucając im spisek z aliantami. Gen. Weygand, aresztowany przez Niemców za odmowę objęcia dowództwa nad wojskami Vichy, wywieziony został do Rzeszy i tam uwięziony.
- Urzędowe ajencje hiszpańskie po mobilizacji, która podnosi armię hiszpańską do miliona ludzi -, oświadczyły, że Hiszpania chce bronić tylko swej neutralności i zajmuje stanowisko identyczne jak Turcja. Rząd hiszpański zawiadomił USA o częściowej mobilizacji i zapewnił o zachowaniu ścisłej neutralności.
- Londyn ogłosił, że na noty gwarantujące nietykalność posiadłości afrykańskich odpowiedział premier Portugalii Salazar, że kraj przyjął zapewnienie z najwyższą satysfakcją. Rząd hiszpański w nocie podniósł, że zapewnienia aliantów przyjmuje z wdzięcznością.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z DNIA 21.bm., godz. 8-ma rano.

W TUNISIE doszło do pierwszego poważnego starcia, w którym Niemców odrzucono. Bizerta i Tunis z okręgami są okupowane przez Niemców, reszta kraju znajduje się w rękach aliantów i garnizonów francuskich. W czasie nalotu na Bonę zestrzelono 9 niem. samolotów, tracąc 0 własnych. Niemieckie ultimatum żądające poddania się garnizonów francuskich, zostało przez wojska francuskie odrzucone.

W LIBII - Rommel oddał Bengasi i 6 lotnisk panujących nad kanałem sycylijskim. Oddziały północne znajdują się już poza Bengasi, maszerując na El Aghejla. Opór osi pod Antellat został złamany, zdobyto 28 czołgów, a południowa kolumna zbliża się równie szybkim marszem do El Aghejla

NA KAUKAZIE trwa pościg za rozbitą armią niemiecką z pod Ordzonikize. Niemcy stracili 15.000 ludzi w zabitych i rannych, setki czołgów i armat. W Stalingradzie Rosjanie poprawili swe pozycje.

WŁOCHY były bombardowane ostatniej nocy - brak szczegółów.

WICEPREMIER Attlee i inni ministrowie byli gośćmi prem. Sikorskiego, przyjmowani również przez wiceprem. Mikołajczyka oraz ministrów Stańczyka i Kwapińskiego.

P.P.S. z okazji rocznicy 50-lecia istnienia otrzymała depesze gratulacyjne od Partii Pracy.

DWÓCH POLSKICH LOTNIKÓW odznaczonych zostało Brytyjskimi Krzyżami Waleczności. Stan dotychczasowych odznaczeń angielskich w armii polskiej wynosi 117, osiągając najwyższą liczbę z pośród wszystkich sprzymierzonych.

PRODUKCJA USA w samolotach bojowych przewyższa o 10.000 maszyn łączną produkcję Niemiec, Włoch i Japonii.

NA FUNDUSZ PRASY : "X.X."- 30, "Kozik"- 20, "Germek"- 20, "Ce"- 30, "Jeż"- 10, "Ciapa"- 20 zł.

UKRAINA POD RZĄDAMI NIEMIECKIMI.

/Korespondencja własna/.

- Zamieszczona poniżej korespondencja z Ukrainy Sowieckiej - którą podajemy w oryginalnym brzmieniu - pochodzi z pod pióra nacjonalistycznego działacza ukraińskiego. Jego spostrzeżenia, sądy i nadzieje na jutro pozwolą nam może wyrobić sobie obraz stosunków panujących dziś na Zadnieprzu i poznać prądy i nastroje narodu ukraińskiego, wyrosłe na podłożu aktualnych wydarzeń. -

Kijów, Październik 1942 r.

Możnaby wiele mówić na temat głębokich przeobrażeń wewnętrzno-ideowych, jakie przeżywa Ukraina sowiecka od chwili, gdy dostała się pod panowanie niemieckie. Widać to wyraźnie na wszystkich odcinkach tutejszego życia, które z każdym dniem staje się coraz bardziej ponure i ciężkie. Pod reżimem sowieckim istniały głęboko zakorzenione prądy nacjonalistyczne, wysuwające przy każdej sposobności idee separatystyczne. Ludzie z pod znaku tej ideologii marzyli o niepodległej Ukrainie. Miała ona wchłonąć nietylko wszystkie ziemie sowieckie zamieszkałe przez Ukraińców, ale również część Polski, gdzie nacjonaliści ukraińscy rozwijali podobną propagandę niepodległościową. Prądy te były jednak zbyt słabe wobec ideologii komunistycznej i dlatego z chwilą, gdy wybuchła wojna sowiecko-niemiecka, nie umiały zdobyć się na jakąkolwiek akcję irredentystyczną, którąby paraliżowała bolszewicką obronę. Stwierdzić należy tylko fakt, że nacjonaliści ukraińscy zawsze tęsknym okiem patrzyli w stronę Niemiec, będąc przekonani, iż jedynie tam znajdą całkowite zrozumienie dla swoich dążności politycznych. To też gdy front przesunął się w stronę Kijowa, a potem przeszedł Dniepr i ustabilizował się pod Charkowem w ukraińskich kołach nacjonalistycznych zapanowała wielka radość. Niemców witano kwiatami jako oswobodzicieli z pod jarzma sowieckiego. Nie trzeba dodawać, że wśród tych, którzy wszystko postawili na kartę niemiecką znajdowało się wielu, liczących tylko na dobre stanowiska i rentowne interesy.

Ale tak ci jak i inni szybko się pod każdym względem rozczarowali. Niemcy wprawdzie stworzyli Ukrainę, ale nie taką o jakiej tutaj myślano. Była to Ukraina p.Rosenberga, która dopiero uwidoczniła niezadowolonym z rządów sowieckich, jak wygląda prawdziwa niewola. Wprawdzie stworzyli nową administrację, ale nie ukraińską lecz niemiecką; wprawdzie dali swobodę religijną, ale nie taką o jakiej tutaj Ukraińcy myśleli; wprawdzie obiecali chłopom dać ziemię, ale na tem się skończyło, że dotychczasowy system społeczny pozostał bez zmian, zmieniły się tylko nazwy takiej czy innej instytucji sowieckiej. Słowem Ukraińcy są gospodarzami, ale Niemcy panami i to swoje panowanie na każdym kroku wyzyskują. Trudno więc dziwić się, że ci sami nacjonaliści ukraińscy, którzy jeszcze niedawno robili Niemcom owację kwiatową, dziś odnoszą się do nich z głęboką nienawiścią. Nastroje u nas uległy gruntownej przemianie, iluzja współpracy z Niemcami rozwiała się jak mgła.

W administracji na kierowniczych stanowiskach znajdują się tylko Niemcy, zaś Ukraińcy wprawdzie spełniają funkcje naczelników gmin, ale są pod każdym względem podporządkowani zarządzeniom niemieckim. Dodać jeszcze należy, że Niemcy, którzy szybko opanowali każdą komórkę życia organizacyjnego i społecznego rekrutują się z najgorszych elementów, wbrew temu co głosi propaganda niemiecka, że na Wschód idą jaknajlepsi. Nie możemy się w żaden sposób zorjentować w myśleniu niemieckim, albo też należałoby całkowicie zwątpić w moralność niemiecką, skoro ci złodzieje i łapownicy, w których rękach znajduje się administracja na Ukrainie - należą do najlepszych Niemców. Stwierdzić jeszcze należy fakt najważniejszy, że niemiecka administracja i policja na Ukrainie dążą do zupełnego zniszczenia wartościowego elementu ukraińskiego. Kijów ma dzisiaj 300.000 mieszkańców, gdy przed wojną liczył 800.000 ludności. Cóż się stało, że powstała tak wielka dysproporcja? Prawda - że mężczyzn w wieku poborowym wzięli bolszewicy, że dużo kobiet wstąpiło do sowieckiej pomocniczej służby wojskowej, ale resztę wymordowali Niemcy. Wymordowano Żydów, zaś Ukraińców morduje się masami jako komunistów. Duża część ludności ginie z wycieńczenia i głodu. To też trudno się dziwić, że na Ukrainie spotyka się dzisiaj wioski zupełnie niezamieszkałe, oraz wielkie obszary rolne będące pustynią. Ludzie giną masami. Wprawdzie Niemcy zaprowadzili kartki żywnościowe, ale na kartki niczego się nie dostaje. Ci, którzy pracują - tych jednak jest niewielu - jeszcze jako tako wegetują, pozostała jednak ludność jest skazana na śmierć głodową. W zasadzie traktuje się tubylców jak zwyczajnych niewolników, wywozi się ich w olbrzymich transportach na roboty do Niemiec, przyczym nie bierze się pod uwagę czy pozostała rodzina wywiezionego ma jakieś możliwości życiowe. Znam n.p. rodzinę, w której mąż znajduje się w wojsku bolszewickim, żonę zabrali na roboty do Niemiec, pozostała bez opieki staruszka matka i dwoje drobnych dzieci bez żadnych środków do życia, słowem skazani na śmierć.

Fatalnie przedstawia się położenie rolnictwa. Niemcy chcą stworzyć wzorowe "Korn-

kammer" - naturalnie dla wyżywienia ciągle głodnych Niemców, ale brak i sprzętów i ludzi, nie mówiąc już o siłach fachowych. Kołchozy zostały zniesione, a na ich miejsce wprowadzono "gospodarkę społeczną" pod zarządem Niemców, która różni się od kołchozow tylko nazwą. O fachowości niemieckich zarządców niema co mówić, funkcje rolników spełniają niemieccy stolarze, tapicerzy i t.d. Wystarczy być członkiem narodowści niemieckiej bez żadnego fachowego przygotowania, aby zostać kierownikiem wielkich obszarów rolnych. To też reklamowana wzorowa niemiecka gospodarka jest najlepszym przykładem, jak się gospodarować nie powinni.

Nawet na wszystkich rogach ulic reklamowana wolność religijna w praktyce wygląda całkiem po niemiecku. Zamyka się cerkwie, które służą dla innych "praktycznych celów", a popów aresztuje się i morduje. Slub n.p. jeśli odbędzie się w cerkwi, a nie został zgłoszony w urzędzie stanu cywilnego, Niemcy unieważniają. Na każdym kroku spotyka się z terrorem i brutalnością niemiecką. Tak n.p. ukraiński Czerwony Krzyż zwrócił się do władz niemieckich z propozycją, aby go dopuszczono do opieki nad Ukraińcami, znajdującymi się jako jeńcy w obozach jeńców bolszewickich. Władze niemieckie zgodziły się, ale generał niemiecki, komendant obozúw sprzeciwił się temu oświadczając, że Ukraińcom w obozach powodzi się doskonale. Jak ta "doskonałość" wygląda, wiemy o tym najlepiej.

W tej sytuacji stosunek Ukraińców do Niemców - do niedawna szczerze przychylny, zmienił się w nienawiść. Wszyscy tylko czekają chwili wyzwolenia z pod germańskiego jarzma wierząc najmocniej, że już niedługo to nastąpi.

Czego pragniemy po wojnie ? Najchętniej chcielibyśmy złączyć się z Polską jako państwo federacyjne. Trudno jednak dziś cokolwiek o przyszłości powiedzieć, choćby o przyszłości najbliższej.

W.K.

Z PRASY NIEMIECKIEJ.

Wylądowanie wojsk amerykańskich we francuskich koloniach Afryki północnej wywarło w Niemczech piorunujące wrażenie. Prasa niemiecka w pierwszej chwili nie zorjentowana jeszcze w rozwoju wypadków zachowała się z rezerwą, później jednak wpadła w wściekłość. Typowy artykuł, jaki ukazał się we Völkischer Beobachter poświęcony został specjalnie orędziu Roosevelta do Francuzów. Zaznaczono tutaj, że wypadki w Afryce z całą jasnością ukazały jeszcze raz "bezwzględność i niemoralność polityki anglosaskiej". Oto Francja, którą Anglia doprowadziła do upadku, została znowu zaatakowana przez swych dawnych przyjaciół. "Niegodziwość ta została jeszcze spotęgowana przez zakłamane oświadczenie Roosevelta - pisze V.B. - a żydowsko-amerykańska reklama głosi, że jest to pierwsza wielka akcja przeciw osi, za którą pójdą inne." Dziennik piętnuje twierdzenie Roosevelta, że państwa osi chciały zająć kolonie francuskie, "wprost przeciwnie, trzymały się one wiernie warunków zawieszenia broni". Z tych głupich frazesów mówi dziennik, widać żydowskiego autora deklaracji. Spokojniej odnosi się do wypadków afrykańskich "Frankfurter Ztg." zarzucając jedynie Churchillowi i Rooseveltowi pogwałcenie praw narodu francuskiego i zwraca się do nich z zapytaniem, dlaczego nie odważyli się wysłać swych flot głębiej na morze Śródziemne, w środek właściwego frontu wojennego ... Dlaczego lądują pod Oranem i Algierem, a nie we Włoszech ? Dlatego, bo szukają tylko drogi najłatwiejszej. Dziennik stwierdza następnie, że państwa sprzymierzone miały na celu jedynie własny zysk, ale dodaje zaraz, że szło tu również o to aby "Włochy wyłączyć z toczącej się wojny". Przewidywania Frankfurterki są słuszne, bowiem alianci nie robią z tego tajemnicy, że idzie głównie o Włochy, które po opanowaniu Afryki znajdą się w sytuacji najbardziej krytycznej.

Niepowodzenia niemieckie na Wschodzie i wypadki afrykańskie popsuły humor nawet p.Goebbelsowi. To też w ostatnim artykule ogłoszonym w Reichu p.t. "Die neue Ordnung" widać, że dawna pewność siebie wywołana sukcesami przygasa, a na jej miejsce zjawia się melancholijna determinacja. P.Goebbels stwierdza, że Niemcy dopiero dziś dokładnie widzą to, co w pierwszym roku wojny ledwie przeczuwali. Tak jak wojna zasięgiem swym objęła cały świat, podobnie i jej cele znacznie przekroczyły jej początkowe granice. Z małego wydarzenia zmieniła się ona w zmagania całej kóli ziemskiej, w których Niemcy zrozumieli, że mogą tylko zwyciężyć lub zginąć. P.Goebbels przyznaje, że przypuszczenia niemieckie tak daleko nie siegały nietylko w 1939 roku, ale nawet po upadku Francji kiedy sądzono, że wszystko najgorsze mają Niemcy już za sobą. Tymczasem dopiero wojna na Wschodzie otworzyła im oczy na najgłębszą problematykę obecnych wydarzeń. "My teraz - wyjaśnia p.Goebbels - wszyscy wiemy, że idzie tutaj o byt lub niebyt. Przeciwieństwa między państwami prowadzącymi wojnę zaostrzyły się tak dalece, że może je usunąć tylko jakieś zasadnicze rozwiązanie. Połowiczne środki już nie wystarczą. Za cenę naszego przyszłego, historycznego życia rzciliśmy naszą egzystencję narodową na szalę losu. Nie mamy już drogi odwrotu". Słowa te zasadniczo odbiegają od niedawnego jeszcze zwycięskiego entuzjazmu.

---oooOOOooo---